

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Nasze SPRAWY

## Zobowiązania — to nie formalność

**U**WAZNY czytelnik gazety w ostatnich dniach na pewno zauważył, że publikowane informacje o podejmowanych zobowiązaniach w większości dotyczą drobnych, bardzo wycinkowych problemów. Nie ma wielkiej „pompy”, zobowiązania się do wykonania planu na całe tygodnie przed terminem itp.

Czy to jest źle? Czy oznacza to, że rady zakładowe i organizacje partyjne w zakładach pracy zaniedbały swoje obowiązki i nie zachęcają robotników do podejmowania zobowiązań, nie starają się o dalszy rozwój współzawodnictwa, czy też dyrekcje nie stwarzają do tego odpowiednich warunków?

Tak! Wniosek byłby niesłuszny i krzywdzący. Postaramy się to wyjaśnić.

Zalogi zdecydowanej większości zakładów pracy naszego województwa, po długich dyskusjach podpisały zakładowe umowy zbiorowe. Jak wiadomo, umowy te składają się z zobowiązań załogi i dyrekcji. Są to zobowiązania długofalowe, określające zadania obu umawiających się stron na cały rok. Natomiast zobowiązania okolicznościowe mają niejako pogłębiać zobowiązania długofalowe, uzupełniać je, likwidować wąskie gardła produkcyjne. Stąd właśnie liczne komunikaty o drobnych zobowiązaniach.

Podjęte w ten sposób zobowiązania świadczą, że załogi oprócz wielkich spraw widzą także małe, drobne braki i starają się w miarę możliwości naprawiać je.

Przemysłowe traktowanie współzawodnictwa jest wynikiem wzrostu świadomości politycznej załóg i rezultatem ich wieloletniego doświadczenia. Ale nie wszędzie zerwano już z mechanicznym podejściem do zobowiązań. Zdarzają się wypadki formalnego podejmowania zobowiązań, podejmowania ich dla samej zasady, aby nie nieznanym gestem zbyć jeszcze jedną akcję i napisać o tym sprawozdanie. Obsługa ścieralni Fabryki Tekstury w Tarnobrzegu na masówce oświadczyła, że zobowiązuje się wykonać plan produkcji w 100 procentach.

W tym wypadku pomyłono dwa pojęcia. Bo jak można zobowiązywać się do czegoś, co jest podstawowym obowiązkiem wynikającym z umowy o pracę. Ten przykład, podobnie jak pracowników Wydziału Finansowego Prezydium PRN w Wałcu, którzy zobowiązali się do bieżącej kontroli nadsyłanych sprawozdań podatkowych świadczy, że podejmowanie zobowiązań potraktowano tam formalnie.

A przecież zobowiązania nie mogą być podejmowane formalnie. Przez podejmowanie zobowiązań masy pracujące dają wyraz swego głębokiego przywiązania do partii, czynem potwierdzając słusność i mądrość jej polityki. Wzmocniona pracą świadomie wykonywaną lepszą przyszłość całego narodu.

Formalne zobowiązania są wynikiem stosowanego jeszcze tu i ówdzie nacisku ze strony administracji i biurokratycznych tendencji do odfajkowania spraw. Z takim traktowaniem zobowiązań w żadnym wypadku nie można się zgodzić. Niech będą one drobne, ale konkretne i świadczące, że zostały gruntownie przemyślane oraz, że ich wykonanie przy niesie ludziom pełne zadowolenie.

# Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. Al  
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Sobota, 14 i niedziela 15. IV. 1956 r. Nr 89 (1101)

## Zwiększą wydajność pracy — przyspieszą wykonanie planów Zalogi słupskich zakładów pracy podjęły zobowiązania 1-majowe

Coraz więcej zakładów Słupska podejmuje zobowiązania produkcyjne na cześć święta 1 Maja.

Wiele wartościowych zobowiązań podjęli robotnicy Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych. Między innymi pracownicy działu tłoczni, postanowili podnieść wydajność pracy o 1,5 proc. w porównaniu z ubiegłym miesiącem oraz wykonać przewidzianą planem ilość części zamiennych dla potrzeb rolnictwa do dnia 22 kwietnia. Dział spawalni zrealizuje plan miesięczny do 27 bm.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie pracowników działu głównego mechanika, którzy wyremontują ponadplanowo 40 wózków transportowych, winde wagonową oraz tokarkę pośladową.

Zobowiązania na cześć 1 Maja podjęła również załoga Słupskich Zakładów

Sprzętu Okrętowego. Realizacja tych zobowiązań przyniesie 82 tysiące złotych oszczędności. M. in. modelarze metalowi Zygfryd Dubiel i Stanisław Sadowski, wykonają przyrząd do formowania bezdrzewnego pokrywy plast C.O.—108. Stosowanie tego przyrządu pozwoli zaoszczędzić 42 tys. zł rocznie. Ponadto wiele brygad, wśród nich brygada młodzieżowa тов. Бердич, z działu ślusarni, brygada tokarzy oraz spawaczy przekroczy plan kwietniowy o 6—8 proc.

Wśród zobowiązań podjętych przez załogę tartaku Rejonu Lasów Państwowych w Słupsku, wymienić należy przede wszystkim zobowiązanie działu mechanicznego. Pracownicy tego działu wyremontują sposobem gospodarczym 2 obrótlice, piłę motorową i 8 wózków manipulacyjnych.

Ponadto tracze: Łakuta, Kacperski i Szczur podniosą wydajność traktorów o 20 do 34 m sześć. dziennie.

C. Ż.

## Laureaci Nagród Państwowych

Rektor Politechniki Gdańskiej prof. inż. Stanisław Hüchel otrzymał w ubiegłym roku Nagrodę Państwową II stopnia za opracowanie pod rękociskiem pt. „Budowie morakle”.

Trzytomowy podręcznik prof. Hückla posiada duże znaczenie dla rozwoju naszego budownictwa morskiego.

Na zdjęciu: prof. St. Hüchel (pierwszy z lewej).



## Kraków stanie się ważnym ośrodkiem jądrowym

**KRAKÓW.** Krakowski Zakład Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk otrzyma w najbliższych latach nowe budynki bogato wyposażone w odpowiednie urządzenia. Prace przy budowie tego ośrodka prowadzone są intensywnie. Wznoszony jest kompleks pawilonów, w skład którego wejdą pracownie naukowe i gabinety, laboratoria, sale wykładowe itp. Ośrodek posiadać będzie ponadto własne warsztaty mechaniczne, przydatne do wykonywania pracujących urządzeń i mechanizmów dla potrzeb badawczych zakładu oraz warsztaty: elektrotechniczne, radiotechniczne, szklarskie i inne.

Krakowski Ośrodek Badań Jądrowych wyposażony zostanie w szereg najnowocześniejszych urządzeń i aparatów do badań naukowych, których wiele, na czele z cyklotronem, dostarczy nam Związek Radziecki. Z pomocą tego cyklotronu będzie można dokonywać najrozmaitszych przemian i reakcji jądrowych. Otrzymanie tego niezwykle cennego urządzenia pozwoli krakowskim naukowcom na rozwinięcie szeregu ważnych prac i doświadczeń.

Dostawa pierwszych elementów cyklotronu ze Związku Radzieckiego sfinalizowana jest już w ciągu najbliższych miesięcy br. Montażem tego skomplikowanego urządzenia zajmą się, obok naukowców i techników polskich, wybitni specjaliści radzieccy.

## Wiosna w Tatrach



## Siewy • Siewy • Siewy W bytowskim już sięją

W bieżącym roku, w odróżnieniu od lat ubiegłych, bardziej sprzyjające warunki rozpoczęcia siewów miały powiaty nadmorskie. Gdy np. w bytowskim, wałeckim, zlotowskim, śnieg jeszcze pokrywał pola, wiele PGR-ów w koszańskim, kolobrzesckim, zaczynało siał.

Obecnie prace wiosenne trwają już we wszystkich powiatach.

W bytowskim pierwsze ruszyły do siewów PGR-y zespołu Dąbie. I tak: PGR Masłowice zasiał owsem i roślinami strączkowymi 11 ha, PGR Zamkowa-Góra — 6 ha oraz Pomysk-Wielki — 3 ha.

E. J.

## Wyszewo i Drzewiany przodują

RZS-y Wyszewo i Drzewiany to najbardziej zaawansowane w pracach siewnych spółdzielnie produkcyjne powiatu Koszańskiego.

Spółdzielcy z Drzewian rozpoczęli prace siewne 5 kwietnia i zasiali dotąd 15 ha owsem oraz kilka ha roślinami strączkowymi.

Dobry „siewny start” ma również spółdzielnia w Wyszewie, która zasiała owies na obszarze 20 ha.

Prace siewne trwają także w RZS Jamno i RZS Karniszewice.

H.

## Kończą siew jarych

W Zjednoczeniu PGR Koszalin już dwa PGR-y zakończyły siew zbóż jarych. Są to PGR Poczerzno w zespole Karłino, Barcelino w zespole Strzekecin, Kleszcze (zespół PGR Bonin) i Kotłowo (zespół PGR Biesiekierz).

Kończą natomiast siew jarych gospodarstwa Świełino i Zagórze w zespole Świełino, Osieki w zespole Bonin i Petry krozy w zespole Górawino.

## Sami szukajcie ziarna

Zespół PGR Stanomino zaplanował zasiew kukurydzy na 105 hektarach. Zjednoczenie PGR Polczyn-Zdrój nie tylko, że mimo sołennych obietnic nie przysłało ziarna kukurydzy do zespołu, ale poleciło ostatnio dyrekcji zespołu Stanomino, zaopatrzyć w ziarno tylko spółdzielnię produkcyjną i indywidualnych chłopów.

Oczekujemy, że dyrekcja Zjednoczenia w Polczyn-Zdroju wskaże jednak PGR-owcom ze Stanomina miejsce, gdzie mogą oni nabyć potrzebne ziarno.

## Zespołowo zlikwidują odłogi

W tych dniach powstał zespół uprawy odłogów we wsi Niedarzyno w powiecie bytowskim. Przystąpiło do niego 7 gospodarzy, którzy uprawią wspólnie 20 hektarów odłogów.

Chłopi obsiejną ziemię odłogową przeważnie seradela i lubinem, przygotowując sobie tym samym dobre stanowisko pod uprawę zbóż w przyszłym roku, ponadto 4 ha ziemi zasieją linem.

Zespół, którego przewodniczącym został Jan Czaja, zawarł już umowę z POM i przystąpił do pracy.

## Albańska delegacja parlamentarna przybyła do Polski

**WARSZAWA.** Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy na zaproszenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej delegacja Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii.

Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego, zastępca członka Biura Politycznego KC Alb.ńskiej Partii Pracy Pilo Peristeri. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Tirany, sekretarz Komisji Budżetowej Zgromadzenia — Irfan Celkupa, dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty — Kadri Bahoci, kierowniczka spółdzielni przemysłowej Ewanthi Pecini, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szkoder — Gjon

Gjonaj i sekretarz delegacji — Osman Sinani.

W porcie lotniczym na Okęcu gości witali: marszałek Sejmu PRL — J. Dembowski, sekretarz KC PZPR J. Albrecht, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — S. Harasimowski oraz grupa posłów na Sejm PRL i przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obecny był ambasador Ludowej Republiki Albanii w Polsce — Petro Papi.

Gości powitał marszałek Sejmu PRL — J. Dembowski.

W imieniu delegacji Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii przemówił przewodniczący delegacji — Pilo Peristeri.

## Go dzień w miesie

Koncert naszej orkiestry symfonicznej

Pierwszy koncert koszańskiej orkiestry symfonicznej spotkał się z uznaniem publiczności naszego miasta. W najbliższą niedzielę orkiestra da drugi z kolei koncert, który odbędzie się w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej o godz. 17.30.

Dryguje Franciszek Mucha.

O dalszy rozwój rolnictwa

Wiele nowych spojrzeń produkcyjnych, a zespoły wspólnej uprawy odłogów, łąk i pastwisk, kukurydzy itp. — oto osiągnięcia wsi białogardzkiej w ostatnim okresie. Nad dalszym rozwojem rolnictwa w powiecie radził w ubiegłą niedzielę przodujący chłop na przedkongresowym plenium Zarządu Powiatowego ZSCh. Wiele uwagi poświęcił bieżącej kampanii siewnej, krytykując GS-y za niewłaściwy dotychczas rozdział nawozów (np. GS Rogowo). Jan Makowski z Kocur i Inni domagali się pomocy agronomów w rozstrzygnięciu praktycznych zadań. Uczestnicy obrad wybrali Jana Makowskiego — długoletniego działacza ZSCh na delegata na IV Kongres ZSCh.

Zorganizowali świetlicę

W szkole podstawowej w Kłodzinie pow. Świdwin, odbyła się ostatnio uroczystość złożenia przyrzeczenia harcerskiego połączonego z otwarciem nowej świetlicy szkolnej.

Nowootwarta świetlica została zorganizowana staraniem młodzieży szkolnej.

## Dziś czytacie

- Str. 2 — Projekt budżetu państwowego — tematem dyskusji komisji sejmowych;
- Str. 2 — Po XX Zjeździe KPZR — Aktyw powiatowy dyskutuje — Jan Gąsiorowski — instr. Wyd. Org. KC PZPR.

## Po XX Zjeździe KPZR

Aktyw powiatowy  
dyskutuje

W wszystkich powiatach województwa koszalińskiego, tak jak w całym kraju, odbyły się powiatowe narady aktywów partyjnych. Celem ich było omówienie niektórych zagadnień XX Zjazdu KPZR i wniosków, jakie wypływają stąd dla naszej pracy.

Czy narady te weszły w pełni w życie? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by dać pełną ich ocenę, a to wymagałoby znacznie szerszego omówienia i głębszej analizy wszystkich narad, a tego na podstawie bytności w kilku powiatach nie sposób uczynić. Warto jednak omówić niektóre wnioski, jakie nasuwa przebieg i treść tych narad.

**P**UNKTEM wyjścia do dyskusji były wprawdzie przygotowane przez egzekutywy KP, wygłaszane przez jednego z sekretarzy KP. Nie było to sprawą łatwą i nie wszędzie przygotowano je należycie. Największą ich słabością było moim zdaniem to, że przygotowywano je w zasadzie według starego szablonu. Dużo ogólnikowych stwierdzeń i parę na siłę doczepionych „terenowych” przykładów. Niektóre z nich np. w Komitecie Powiatowym Koszalin — ograniczały się do wykorzystania wyciągniętych materiałów publikowanych w prasie, do podania zaledwie krótkich wzmianek o sytuacji w swoim powiecie. Bardziej twórczo przygotowywano jedynie wprowadzenia w formie też w KP Słupsk.

W tych wprowadzeniach było sporo krytyki. Była ona przeważnie słuszną i trafną — potwierdziła to dyskusja. Ale z samokrytyką było gorzej. Próbowano co prawda mówić np. w KP Białogóra o braku kolegiatności w pracy egzekutywy, ale wypadło to zdawkowo, powierzchownie, bez ujawnienia źródeł zaistniałych słabości. Wpłynęło to ujemnie na przebieg dyskusji. Stąd też pierwszym wnioskiem jaki się nasuwa, jest konieczność bardziej samokrytycznego oceniania swej pracy przez kierownictwo naszych instancji. Jeśli bowiem chcemy w pełni realizować zasady kolegiatności i umacniać demokrację wewnątrzpartyjną, to musimy z całą szczerością odsłaniać przed członkami partii, wszystkie nasze braki i ich źródła. Tylko wówczas możemy liczyć na to, że członkowie partii nam pomogą. Lepiej wtedy pójść do pracy i wzrośnie autorytet instancji partyjnych.

UKTYWNIC CZŁONKÓW  
INSTANCJI

Tow. Smiechowicki na naradzie w Komitecie Miejskim w Koszalinie mówił, że towarzyście z Plenum zawsze się zgadzali z każdym referatem i każdą uchwałą. Wydaje mi się, że nad tą uwagą należałoby się zatrzymać dłużej. Bo wiem to zagadnienie podnosiło wielu towarzyszy w dyskusji na wszystkich naradach. W słowach ich czuć było gorzkość i żal do siebie i towarzyszy z kierownictwa za to, że — na przykład posiedzenia plenarne KP czy KM zwoływano często tylko dlatego, że wymaga tego statut partyjny, że na posiedzeniach tych bez większej dyskusji zatwierdzano wysunięte propozycje i wnioski. Należy więc włączyć do aktywnej pracy wszystkich członków instancji przy czym praca ich nie powinna się ograniczać tylko do udziału w posiedzeniach. Trzeba porozumieć nad tym, by członkowie instancji partyjnych byli aktywnymi działaczami w swoim środowisku, w swojej organizacji partyjnej, w swoim rejonie.

To oczywiście nie wyczerpuje jeszcze zakresu pracy członka powiatowej instancji partyjnej. Sądę jednak, że formy w połączeniu z tymi, które są stosowane oraz będą wysuwane w trakcie dalszej pracy, przyczynią się do likwidacji formalizmu, a tym samym do poprawy w kierowaniu pracą partyjną.

ODRĄŻA SIĘ ATMOSFERA  
III PLENUM KC

Nie przypadkowo mówiono wiele o III Plenum KC wskazuje, że dorobek jego nie został w pełni wykorzystany. To warty pokazywać na konkretnych przykładach, jak wiele jest do zrobienia w tej dziedzinie. Wszyscy dyskutanci byli zgodni w swych wystą-

pieniach z tym, że jest poważny postęp w tej dziedzinie w porównaniu z sytuacją sprzed III Plenum KC. Jednocześnie wszyscy podkreślali, że fala aktywności jaka była po III Plenum, w późniejszym okresie częściowo opadła. Jak wyrzut brzmiała na przykład słowa tow. Ilkewicza, instruktora KP w Miastku, który mówił, że brak reakcji na krytyczne głosy z dołu, na szereg słusznych wniosków zniechęcił ludzi i osłabił ich aktywność. Co gorsza, często, gdy sygnały te nie były bardzo wygodne dla kierownictwa KP, uprzedzano się do ludzi, którzy byli ich autorami, o czym mówił tow. Lewant — dyrektor PP i UR „Korab” w Uście.

Wielu dyskutantów oświadczyło, że dopiero teraz — w świetle materiałów XX Zjazdu — właściwie widzą III Plenum KC naszej partii. Stąd też, były głosy domagające się, by jeszcze raz pójść na zebrania partyjne z uchwałami III Plenum.

Wydaje mi się, że głosy te były słuszne. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że nawet kilkakrotnie jeszcze omówienie uchwał III Plenum KC nie zapewni automatycznej ich realizacji. Dlatego też podstawowym zadaniem w tej dziedzinie jest codzienna praca nad wcielaniem tych uchwał w życie. Jest obecnie sprzyjająca do tego atmosfera XX Zjazdu KPZR stworzył do tego podatny grunt, wywołując olbrzymią inicjatywę i aktywność wszystkich członków partii.

Jest rzeczą jasną, że narady nie ograniczały się do tych zagadnień. Wręcz przeciwnie, poruszały one i bardzo wiele spraw i wysunęły wiele konstruktywnych wniosków zmierzających do poprawy pracy partyjnej.

Narady wykazały m. in., że w terenie jest wielu dobrych i oddanych naszej sprawie ludzi. Zarówno aktywni jak i szeregowi członkowie partii, z wielką dojrzałością i umiejętnością łączą w swoich wyrażeniach problemy teoretyczne z zagadnieniami praktycznej roboty, dotyczącej zarówno poprawy stylu i metod naszej pracy partyjnej, jak również zadań zmierzających do wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej. Nie było tu pogoni za sensacją. Była natomiast głęboka troska o to, aby te narażenia, które ukazał XX Zjazd KPZR stały się nam bliższe.

Słuchało się ich z prawdziwą przyjemnością i przekonaniem, że jest to głos dojrzałych towarzyszy.

Nasuwa się pytanie — czy podziału odpowiedzialności za dan partyjnych nie zamykamy w zbyt wąskim gronie ludzi? Wydaje mi się, że można poważnie rozszerzyć krąg aktywności, w którym się obracamy. Dałoby to nam wiele korzyści, między innymi zlikwidowanie faktów nadmiernej obciążenia niektórych ludzi. — Jednocześnie będziemy mogli wciągać coraz szerszy krąg ludzi do aktywnej pracy nad wcielaniem w życie uchwał partii i rządu. Tym samym przyczynimy się do dalszego wzrostu aktywności członków partii, do pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej, do usunięcia tych wszystkich niedociągnięć, które nazywamy ogólnie niedostateczną realizacją uchwał III Plenum Komitetu Centralnego.

JAN GĄSIOROWSKI  
Instruktor Wydziału  
Organizacyjnego  
KC PZPR

Projekt budżetu państwowego  
tematem dyskusji komisji sejmowych

WARSZAWA. Komisje sejmowe dyskutują nad projektem budżetu na br.

Na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, która obradowała pod przewodnictwem posła Rabanowskiego rozpatrywano projekty budżetów: Ministerstwa Obrony Narodowej, Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ministerstwa Finansów.

Projekt budżetu MON referował wiceminister obrony narodowej, szef sztabu generalnego WP, generał broni — J. Bordziłowski. Referent stwierdził, że tegoroczny projekt budżetu MON przewiduje dalsze zmniejszenie wydatków w porównaniu z ub. rokiem. Gen. Bordziłowski przypomniał, że do zmniejszenia wydatków przyczyniła się w poważnym stopniu realizacja uchwały rządu z 3 września 1955 r., na mocy której liczebność naszych sił zbrojnych została zmniejszona o 47 tys. żołnierzy i oficerów.

Gen. Bordziłowski odpowiadając następnemu posłowi na pytania dotyczące obronności kraju, podnosił poziom wykształcenia bojowego i politycznego żołnierzy WP itp. Podczas dyskusji poseł Cieślak wyrażając opinię całego społeczeństwa, złożył na ręce gen.

Projekty budżetów naczelnych organów  
administracji i gospodarki

Na komisji administracji i wymiaru sprawiedliwości projekty budżetów kancelarii Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów i Polskiej Agencji Prasowej referował pos. Kita. Stwierdził on, że zarówno kancelaria Rady Państwa jak i Urząd Rady Ministrów uczyli w porównaniu z rokiem ubiegłym, znaczny krok naprzód w dziedzinie usprawnienia administracji. Przyłączając poszczególne pozycje również wysiłki tych urzędów mające na celu zmniejszenie wydatków.

Pos. Kita nie zgłosił zastrzeżeń co do projektów budżetów, przekazał jedynie szereg postulatów, m. in. o skoordynowanie przez kancelarię Rady Państwa i Urząd Rady Ministrów pomocy, kontroli i inspekcji nad działalnością rad narodowych.

W dyskusji, która nie ograniczała się jedynie do projektów budżetowych, zabierali głos posłowie: Frankowski, Janiczak, Hochfeld, Kallnowski, Toczek, Chaba oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów i Polskiej Agencji Prasowej.

## Handel zagraniczny

Nad projektem budżetu i działalnością handlu zagranicznego dyskutowali posłowie-członkowie komisji obrotu towarowego. Podstawą dyskusji był referat pos. Gabryla, który omówił działalność Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Stwierdził on, że wyższe nakłady finansowe przewidziane w roku bieżącym na handel zagraniczny, wynikają z konieczności dalszego szybkiego rozwijania naszego eksportu. Z uwagi na zwiększenie naszych obrotów towarowych z krajami zachodnimi, zwłaszcza zaś z krajami zamorskimi, konieczne jest — co uwzględniono w projekcie budżetu — utworzenie placówek handlowych w szeregu krajów, z którymi nasze stosunki gospodarcze wykazują tendencje rozwojowe.

Troską o rozwój eksportu, podyktowany jest znacznie szerszy w bież. roku udział naszych central handlu zagranicznego w międzynarodowych wystawach i targach. W związku z tym projekt budżetu przewiduje na te cele większe niż w ub. roku sumy; przewiduje on

Bordziłowskiego podziękowanie za ofiarę i bohaterską pracę wojsk inżynieryjno-technicznych w walce z groźbą powodzi. Wzorowa współpraca wojska z ludnością cywilną oraz szybko i sprawnie przeprowadzenie akcji uchroniły nasz kraj przed poważnymi stratami.

Działalność Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz projekt budżetu na br. przedstawił posłowi członkowi komitetu Paszkowski. Stwierdził on, że po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i zmianach w metodach pracy tego aparatu, po III Plenum KC PZPR głównym zadaniem, na którym koncentruje się obecnie uwaga organów bezpieczeństwa jest zabezpieczenie kraju, przed działalnością obcych wywiadów. Natomiast wskutek zmniejszenia się wydatków bandytyzmu oraz innych przestępstw, część spraw, którymi zajmował się dotychczas resort bezpieczeństwa, przekazywana będzie innym organom.

Na pytania pos. pos. Cieślaka, Baranowskiego, Nieszporka, Skoka, Lasiewicz i innych odpowiadał członkowie Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego — Paszkowski i Alster.

Podczas rozpatrywania projektu budżetu PKPG, dyskusja przekroczyła sprawy budżetowe i w większości dotyczyła krytyki dotyczącej działalności PKPG, co stanowiło wyraz szerokiego zainteresowania opinii publicznej zmianami w systemie planowania. Zainteresowanie członków komisji wzbudziły 4 pokazne tomy przyniesione przez posła Frankowskiego, a zawierające przepisy prawne dotyczące tylko spraw inwestycyjnych. Posłowie stwierdzili, że przepisy prawne, w których to rzeniu znaczny udział brało PKPG, rozrosły się w olbrzymi system. Często są one sprzeczne lub nie odpowiadają obecnym potrzebom. Utrudniają to przeprowadzenie niekiedy najprostszych spraw. Nawet centralne urzędy stają się często niewolnikami tych przepisów hamujących życie.

Na wniosek przewodniczącego pos. Pawlaka, członkowie komisji przyjęli projekt budżetów z uwzględnieniem zgłoszonych w czasie dyskusji zastrzeżeń.

również powiększenie wydatków związanych z organizacją tegorocznych targów w Poznaniu.

Referent omówił następnie strukturę towarową i geograficzną naszego handlu w 1955 roku.

O rozszerzających się naszych kontaktach handlowych z krajami zamorskimi świadczy fakt, że w 1955 roku zawarliśmy umowy z Burmą, Syrią, Libanem, Arabią Saudyjską, Sudanem, Cejlonem, Paragwajem. Znacznie rozszerzyliśmy umowy z tymi krajami zamorskimi, z którymi mieliśmy obroty towarowe w okresie poprzednim. W związku z tym przed naszym handlem stoi zadanie oferowania na eksport do tych krajów towarów odpowiadających tropikalnym warunkom klimatycznym.

Niestety, jak stwierdził mowa, współpraca między handlem a przemysłem nie zawsze układa się najlepiej. Handlowi zarząca przemysłowi nieterminowość dostaw, brakorobstwo powodujące odzrucanie towarów i bardzo małą elastyczność. Zaś prędkość ma pretensje do cen-

tral handlowych, które nie mieszczą się w planach, że wprowadzają nagłe zmiany w uzgodnionych już za mówieniami itp.

— Tymczasem — stwierdził poseł Gabryl — jest jeszcze duża dysproporcja między tym, co my produkujemy, a tym co chcący świat otrzymać od nas w wymiaru handlowym. Dochodzimy w związku z tym do bardzo istotnego wniosku, który ujęty jako postulat naszej komisji obrotu towarowego brzmi: — przystosować produkcję eksportową do wymagań rynku światowego. Stwierdził on dalej, że eksport nie jest tak szeroki, jaki być powinien. Wynika to m. in. z niedostatecznych często kwalifikacji kadr MHZ. Szczególnie dotkliwym brakiem jest słaba znajomość języków obcych.

Budownictwo przemysłowe  
i materiały budowlane

W godzinach rannych w komisji przemysłu projekty budżetów bydownictwa przemysłowego materiałów budowlanych omówił poseł Teliński. Stwierdził on, że do zasadniczych braków resortu budownictwa przemysłowego należy zaliczyć niewykonanie planu oddawania do użytku obiektów przemysłowych, co nastąpiło m. in. z powodu opóźnienia programowania inwestycji, dokumentacji technicznych, a także błędów w samym wykonawstwie robot. Jednak osiągnięte przez ten resort rezultaty są dość duże.

## Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej pod przewodnictwem pos. Moskwin dyskutowały nad zagadnieniem prawidłowego wykorzystania sum w tegorocznym budżecie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Obszernych informacji na temat planowanych w br. kierunków pracy w tej dziedzinie udzielił posłowi minister gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — Mijał. Utrzymanie naszych domów i izb mieszkalnych w stanie pełnej użyteczności wymaga troskliwej i systematycznej opieki.

Jak przewiduje tegoroczny projekt budżetu, państwo przeznaczy na remonty kapitalne i bieżące ok. 1600 mln. zł. Wykonanie poważnych zadań w tym zakresie wymagać będzie lepszego wyposażenia technicznego przedsiębiorstw remontowo-budowlanych i zwiększenia ich załóg — Rzeczą jasną — stwierdził min. Mijał — remonty to w zasadzie półśrodek. Poważne zadania zabezpieczenia tysięcy budynków mieszkalnych i urzą-

## Szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe

Komisja oświaty, kultury i nauki dyskutowała nad projektem budżetów: Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego i Ministerstwa Oświaty. Przewodniczył obradom pos. Krużkowski. Projekt budżetu CUSZ referował pos. Czyszcowski. Budżet Urzędu Szkolenia Zawodowego utrzymany jest na ogół na tym samym poziomie co w roku ub.

Prezes CUSZ — Zarzycki omówił główne problemy, które nurtują obecnie szkolnictwo zawodowe. Podkreślił on osiągnięcia szkolnictwa zawodowego stwierdzając, że nadal niezadowolające są wyniki nauczania i wychowania w szkołach zawodowych, występują trudności zatrudnienia absolwentów zarówno na skutek braku długookresowego, perspektywicznego planowania kadrowego, jak też w wyniku stworzenia zbyt wąskich specjalności w szkolnictwie.

Wydatki na przedszkola i szkolnictwo ogólnokształcące sięgają w br. blisko 5 miliardów zł i są o kilkadziesiąt tysięcy zł wyższe niż w ub. roku. Do szkół uczęszczać będzie prawie 4,5 mln. młodzieży i dzie-

ci. Liczby te przytoczył pos. Wyczech referując projekt budżetu Min. Oświaty. Podkreślił on, iż w br. zwiększone zostaną szczególnie w porównaniu z ubiegłym r. kwoty przeznaczone na szkoły podstawowe i średnie. Jednocześnie referent stwierdził, że — w myśl projektu budżetu — sumy przeznaczone na budownictwo nowych szkół są w dużym stopniu niewystarczające, mimo że przewidujemy oddanie do użytku w br. dwukrotnie większej liczby izb szkolnych niż każdego roku podczas realizacji planu 6-letniego.

Szczegółowych wyjaśnień na pytania posłów Jaguszyńska i Szczeniowskiego udzielił minister oświaty — Jaroński. Stwierdził, iż dalsze polepszenie wyników nauczania zależy od jakości programów i podreczników, które obecnie wchodzi w życie, oraz poziomu przygotowania nauczycieli. Minister Jaroński zapowiedział reformę systemu kształcenia nauczycieli. Obecny bowiem trzystopniowy system nie zdał egzaminu. Zmniejszona zostanie również liczba godzin obowiązkowych zajęć nauczyciela w tygodniu.

W wyniku obrad komisja wysunęła postulaty, zmierzające do poprawy działalności handlu zagranicznego i przyjęła z poprawkami projekt budżetu MHZ.

Projekt budżetu na 1956 rok zapewnia sprawniejszą pracę tego resortu. Np. znacznie wyższe sumy, niż w ub. roku przeznaczają się na rozwój postępu technicznego.

W dyskusji posłowie wskazywali na konieczność produkcji kowalstwa wielu różnorodnych materiałów budowlanych. Po zwolnieniu to na bardziej celowe i urozmaicone projektowanie budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, a także że wpłynęłoby na potaniecie budownictwa.

Obecnie resort przygotowuje uchwały i zarządzenia dotyczące m. in. zwiększenia kompetencji i usamodzielnienia rad narodowych w niektórych sprawach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcili posłowie sprawie usuwania usterek w nowym budownictwie. Dotyczy to plag brakorobstwa, panoszącego się nie tylko w wykonawstwie budynków mieszkalnych, ale i takich inwestycji, jak wodociągi, kanalizacja czy oświetlenie.

Wiele słów krytyki ze strony posłów padło pod adresem wykonawstwa i terminowości remontów budynków mieszkalnych.



## Przeгляд wydarzeń

**K**IEROWNICTWO i omijanie przeszkód. Tak brzmi tytuł artykułu wybitnego publicysty amerykańskiego, Lippmanna. W artykule tym czytamy między innymi: „Mówi się wiele zagranicą i u nas w kraju, jak pilnie potrzebne jest zdecydowane i wyraźne objęcie kierownictwa przez Stany Zjednoczone nad światem niekomunistycznym. Łatwiej to jednak powiedzieć niż zrobić... W okresie kilku ostatnich miesięcy Dulles wplątał się w szereg dylematów takiego rodzaju, że bez względu na to, co zrobi, zostanie on potępiony.

W sprawie Goa Dulles znalazł się pomiędzy Portugalią a Indiami, w Dżakarcie — pomiędzy Holandią a Indonezją, w zagadnieniu północno-afrykańskim — pomiędzy Francją a państwami arabskimi, w Palestynie — pomiędzy Izraelem a Arabami, w Bagdadzie — pomiędzy Irakiem a Egiptem, na Cyprze — pomiędzy Wielką Brytanią a Grecją, w Zatoce Perskiej — pomiędzy Arabią Saudyjską a Wielką Brytanią itd., itd. Wszystko to bardzo różni się od sytuacji, jaka istniała w przedgenewskiej fazie „zimnej wojny”. Wówczas rozgrywka toczyła się między komunistami i antykomunistami... Obecnie natomiast zagadnienia, które musi rozwiązać Dulles, bardzo często dotyczą przede wszystkim sporów pomiędzy naszymi sojusznikami oraz narodami, o których względu zabiegamy.

### GDY WODY SIĘ WZBURZYŁY

**N**O, cóż, łatwo być szyprem na spokojnej wodzie. Tak jak stosunkowo łatwo było kierować polityką zagraniczną USA, kiedy istotnie podział w świecie, linia podziału w światowej opinii publicznej przebiegała między komunistami a antykomunistami, zwolennikami komunizmu a zwolennikami kapitalizmu, między rządami kapitalistycznymi a rządami socjalistycznymi.

Ten podział nadal istnieje, ale zrodził się, pogłębił i rozwinął podział innego rodzaju — podział, który w coraz poważniejszym stopniu oddziałuje na sytuację międzynarodową, na bieg wydarzeń. Podział między tymi, co chcą wojny lub nie widzą możliwości jej uniknięcia, a tymi, którzy uważają, że nawet w dobie imperializmu wojnie można zapobiec. Podział między tymi, którzy są za wolnością i suwerennością narodów, niekoniecznie będąc zwolennikami socjalizmu, a tymi, którzy nie mogą i nie chcą pogodzić się z myślą, iż nastal zmierzch kolonializmu. Podział pomiędzy tymi, którzy są za pokojowym współistnieniem, za rzeczowymi, a nawet przyjaznymi stosunkami między państwami o różnych ustrojach (co nie wyklucza współzawodnictwa między tymi państwami, lecz je zakłada), a tymi, którzy obawiając się wyników tego współzawodnictwa, z wielkimi oporami decydują się na zrezygnowanie z metod modnych w okresie „zimnej wojny”.

Trudno jest być szyprem polityki wielkiego mocarstwa imperialistycznego, jakim są Stany Zjednoczone, kiedy cała opinia światowa zdecydowanie domaga się położenia kresu wysiłkowi zbrojeni, co znalazło wyraz między innymi w apelu wystosowanym ostatnio przez nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju. To już nie te czasy, kiedy we Wrocławiu zbierała się garstka intelektualistów, którzy w obliczu groźnej sytuacji apelowali do sumień ludzi uczelnych, pragnących pokoju. To już nie te czasy, gdy bez większych trudności przychodziło pewnym politykom etykietowanie obrońców pokoju mianem ludzi „pozostających na żołdzie Moskwy”. Ładnie wyglądaliby ci politycy, gdyby dziś chcieli tak potraktować np. papieża, wzywającego do rozbrojenia lub premiera francuskiego Molleta, który jasno i niedwuznacznie oświadcza, iż rozbrojenie jest niezbędnym warunkiem odprężenia w świecie.

### KŁOPOTÓW BEZ LIKU

**-N**IEJEDNO mogliby powiedzieć premierzy wszystkich powojennych rządów francuskich, którzy byli mniej lub bardziej bezradni wobec wypadania z korony imperium francuskiego takich pereł, jak Indochiny, Maroko, Tunis. A dziś na wakancjach znajduje się sprawa Algieru. Sprawa kraju, który kolonialistki francuscy uważają za część składową terytorium francuskiego. Sytuacja nie musi być wesoła dla rządu francuskiego, skoro posiedzenia gabinetu francuskiego, gdy tylko na tapecie znajduje się Alger, stają się burzliwe, coraz burzliwsze (mowa nawet o ustąpieniu radykałów z rządu), skoro powołuje się pod broń dziesiątki tysięcy francuskich rezerwistów dla utrzymania francuskiego „ładu” w Algierze.

Politycy imperialistyczni nie przyglądają się z założonymi rękami temu niepomysłnemu dla nich rozwojowi sytuacji w świecie. Mącą jak tylko mogą na Bliskim Wschodzie, gdzie, posługując się podporządkowanym im rządem Izraela, doprowadzili do sytuacji bardzo groźnej dla pokoju w tej części świata.

Trudno w chwili obecnej ocenić, kto ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia w rejonie Gazy. Natomiast niewątpliwie jest, że wydarzenia te są wynikiem polityki mocarstw zachodnich, które niemal włożyły wysiłki, by rozjaśnić sytuację w tej części świata, które dążyły do tego, by powstrzymać, zahamować pewne procesy zachodzące na Bliskim Wschodzie.

Jak położyć kres tej niebezpiecznej dla pokoju sytuacji? Wydaje się, że niemal słusznym jest w propozycji wybitnego publicysty, deputowanego labourystowskiego, Grossmana, który twierdzi, że jedynym wyjściem byłoby zorganizowanie czteromocarstwowej konferencji w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

**K**TÓ wie czy problem ten nie będzie dyskutowany w czasie pobytu w Anglii Chruszczowa i Bułganina. Pobytu, po którym nie tylko angielska, lecz cała opinia światowa obiecuje sobie wiele dobrego. Już dziś widać, jak bardzo przychylna się do utworzenia lepszego klimatu w stosunkach anglosasko-radzieckich wzięta Malenkowa w Anglii. Jak wynika z doniesień prasowych, pewne kółka angielskie, przerażone sukcesem tej wizyty, obciążają do minimum ograniczyć kontakty ludności angielskiej z „panami B.I.K.”. Jak w skrócie nazywają w Anglii Bułganina i Chruszczowa. Wszystko jednak wskazuje na to, że obywatela angielscy, którzy potrafili znaleźć drogę do Malenkowa, potrafią ją znaleźć również do Bułganina i Chruszczowa.

A że już dziś niektórzy amerykańscy politycy i publicyści nie kryją swych obaw, iż wzięta radzieckich meźów stanu w Anglii, kontakty ich z ludnością angielską, mogą nie wyjść na zdrowie stosunkom anglosasko-amerykańskim — to już ich sprawa.

Łatwo być szyprem na spokojnej wodzie. Ale trudno, coraz trudniej, gdy wzbierają potężne fale walki, która toczy narody w obronie i o zwycięstwo tego, co im najdroższe — pokój, wolność, sprawiedliwość.

TADEUSZ GUMOWSKI

## DZIS

# N.A. Bułganin i N.S. Chruszczow udają się w podróż do Wielkiej Brytanii

MOSKWA. Korespondent PAP w Moskwie dowiaduje się ze źródeł mlarodajnych, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow udają się 14 bm. na zaproszenie rządu angielskiego w podróż do Wielkiej Brytanii.

Wyjazd przywódców radzieckich nastąpi po ciągłem w godzinach południowych 14 bm. z Dworca Białoruskiego.

## Przewódcy partii i kierownicy rządu ZSRR



### Czou En-lai przyjął delegację Kambodży

PEKIN. Premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai przyjął w piątek 13 bm. delegację gospodarczą Kambodży, przebywającą od kilku dni w Chińskiej Republice Ludowej. Jak już podawaliśmy, na czele delegacji stoi minister robót publicznych, poczty, telekomunikacji i planowania Kambodży Hout Samath.

Podczas rozmowy obecni byli także przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego ChRL.

### „Przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej”

## Demonstracje w NRF



Ponad 1000 mieszkańców Hamburga demonstrowało przeciw wprowadzeniu w NRF powszechnej służby wojskowej oraz zakazowi działalności KPD.

Na zdjęciu: fragment pochodu. Napis na transparenecji głosi: „Przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej”. Fot — CAF

## Odnaczenia hitlerowskie można nosić publicznie

BONN. W najbliższym czasie przedłożony zostanie parlamentowi bońskiemu do zatwierdzenia projekt ustawy przyjęty przez gabinet boński, który zezwala oficjalnie na noszenie wszelkich odznaczeń hitlerowskich. W projekcie ustawy znajdujemy tylko zastrzeżenie, że na odznaczeniach należy zamazać swastyki.

## zwiedzili wystawę plastyki radzieckiej

MOSKWA. W dniu 13 kwietnia N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, A. I. Kiriczenko, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj i M. A. Susłow zwiedzili wystawę plastyki angielskiej w Muzeum im. A. S. Puszkina w Moskwie.

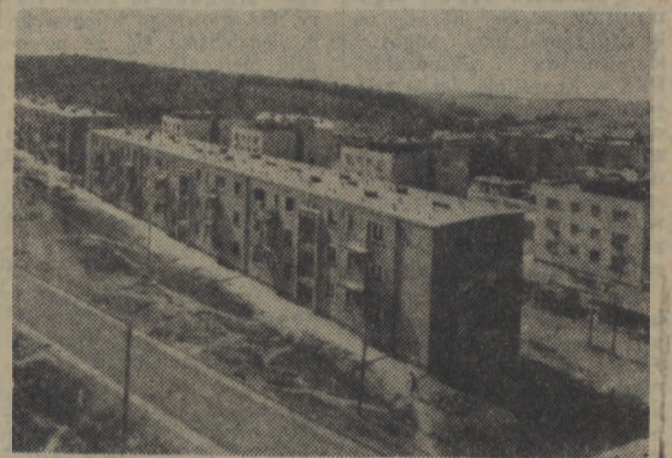
Przywódców partii i kierowników rządu radzieckiego oprowadzał po wystawie dyrektor Muzeum A. I. Zamoszkin.

## Bundestag ratyfikował niemiecko-amerykański układ o przyjaźni, handlu i żegludze

BERLIN. Zachodnio-niemiecka agencja DPA podaje, że 12 bm. zachodnio-niemiecki Bundestag ratyfikował w drugim i trzecim czytaniu układ „o przyjaźni, handlu i żegludze” zawarty między NRF a Stanami Zjednoczonymi.

Układ ten ma m. in. na celu umocnienie sojuszu politycznego między NRF a USA oraz przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

## U NASZYCH przyjaciół



WĘGRY  
Na zdjęciu: nowe domy mieszkalne w mieście górniczym Komló.  
Fot — CAF

## Liga Arabska zamierza bojkotować Francję

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera z Kairu, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Husnan oświadczył, że Rada Ligi Arabskiej postanowiła powołać komisję techniczną z udziałem przedstawicieli wszystkich państw — członków Ligi, celem przestudiowania problemu ewentualnego bojkotu politycznego, kulturalnego i gospodarczego Francji.

## Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN. W piątek odbyło się dziesiąte kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył przedstawiciel Francji Jules Moch. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 16 kwietnia.

### Szpilką

## SEATO, czy nie szkoda fatygi na to?

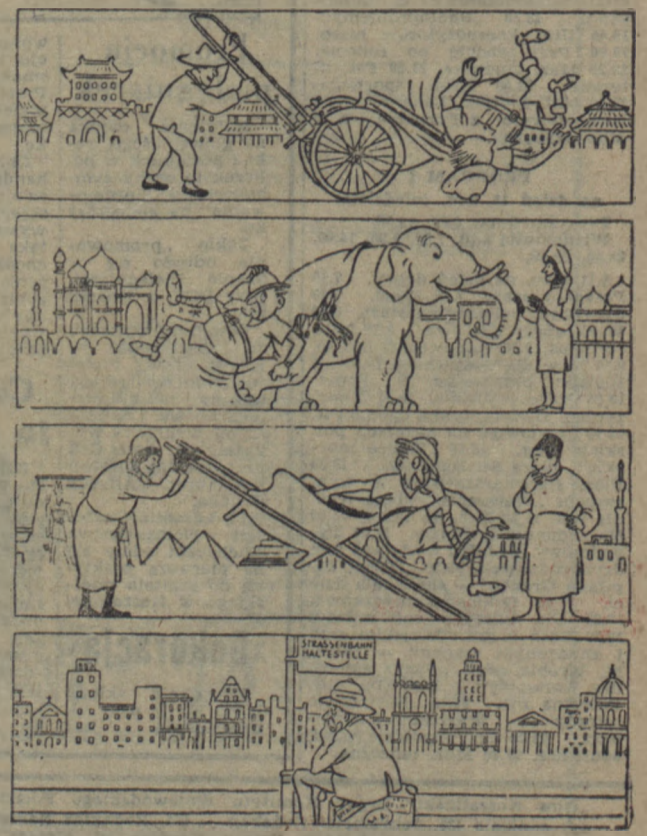
Indyjski dziennik „Tribune” pisze w jednym ze swych ostatnich numerów: „Komunikat ogłoszony przez członków Rady SEATO jasno wskazuje na niebezpieczeństwo wojennych sojuszków. Mocarstwa zachodnie zdają się zapominać, że ich miejsce w regionalnej organizacji Azji Południowo-wschodniej... nie jest właściwie z tego prostego powodu, że nie należą one do tej

strefy... Ich polityka tworzenia środków zastraszania potencjalnych agresorów związana jest z niebezpieczeństwem. Oznacza ono włączenie Azji do zimnej wojny między dwoma rywalizującymi ze sobą blokami... Sojusze wojskowe poważnie utrudniają rozwiązanie istotnych sporów między narodowych”.

Narody Azji nie chcą żadnej wojny — ani zimnej ani gorącej. Żądają tylko pokoju. Do ich żądań przyłączamy się także i my. aw

### Historia współczesnego kolonializmu

## Wysiadać...!



## Przywracamy naszej idei całe jej piękno

**P**RZED chwilą odłożyłam książkę, jedną z najbardziej wstrząsających, jakie czytałam w życiu. I jedną z najpiękniejszych. „Listy rozstrzelanych — czarna księga francuskiego Ruchu Oporu”. Taka lektura budzi zwykle przygnębienie, smutek, szarpie nerwy. Z mojej zadumy nad tą książką, zrodziły się inne uczucia. Wywarła ona na mnie dziwnie krępujące wrażenie. Właśnie dzisiaj, gdy tyle przeżywamy wewnętrznych rozterek, gdy tyle dołkliwego bólu sprawia ujawnienie błędów i wypaczeń, które miały miejsce w naszym życiu... Właśnie w tym okresie, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że służą na krytyka i uzasadniony ból, mogą zaciemnić to, co najbardziej dla nas cenne i święte — ideę socjalizmu — głos ludzi, którzy zginęli za zwycięstwo tej idei, którzy z takim spokojem, z taką głęboką wiarą szli na śmierć, jest czymś, co w tym trudnym okresie dodaje siły, co naprawdę podnosi na duchu, co zobowiązuje.

Jeszcze raz przetrucam kartki. Oto kilka słów skreślonych do matki ręką 20-letniego członka KPF: „Śmierć mnie nie przeraża. Jestem, byłem i będę spokojny i silny. Chcę ci jeszcze powiedzieć, że jestem dumny z tego, że walczyłem za moją wielką Partię, jedyną, która ostoi się jutro”.

„Gdybym miał rozpocząć życie od nowa, wkroczyłbym na tę samą drogę — pisał kilka godzin przed egzekucją Gabriel Perle, członek KC Komunistycznej Partii Francji. — Komunizm jest młodą siłą świata, utworzył drogę rozpiswanemu jutro”.

Lata całe, odkąd twórcy naukowego socjalizmu odkryli przed ludzkością drogę wiodącą do ustroju sprawiedliwości społecznej i odkryli, że w ludzkiej mocy jest wywalczenie tego ustroju — ginęły w imię tego celu tysiące bojowników. Od wielu dziesiątków lat walczyli o socjalizm całe pokolenia. We wszystkich krajach świata, na wszystkich kontynentach. Ile bohaterstwa i oddania tej idei zapla-

sała na kartkach naszej historii polska klasa robotnicza.

Marks mówił, że teoria staje się siłą materialną, kiedy opanowuje masy. Teoria socjalizmu stała się siłą materialną porwijącą masy do walki, wyzwalającą w człowieku najpiękniejsze uczucia i cechy charakteru, skłaniającą do bohaterstwa, ofiar i poświęceń. Dlaczego? Bo jest jedyną ideą opartą na prawdziwym humanizmie, przenikniętą miłością do człowieka, zawierającą konkretny program walki o jego dobro. Bo wyraża ona najgorętsze pragnienia i dążenia ludzkości. Dążenia do życia wolnego od krzywdy, od niesprawiedliwości społecznej, które cechowały wszystkie dotychczasowe nastroje. Dążenia do tego, by owoce trudu ludzkiego były własnością społeczeństwa, sprawiedliwie dzielone każdemu według jego pracy. By każdy człowiek miał w swojej oczyma prawo do życia, do pracy, do rozwijania swych zamiłowań i kształcenia zdolności, prawo do radości i szczęścia. W głębokim humanizmie tej idei tkwi jej wielka siła przyciągająca ludzi. Po raz pierwszy ukazała ona ludzkości, że można tu, na ziemi, stworzyć warunki godne człowieka.

„Socjalizm stał się wielką siłą przyciągającą dla robotników i chłopów i inteligencji wszystkich krajów — mówił na XX Zjeździe tow. Chruszczow. — Idee socjalizmu istotnie opanowały myśl całej pracującej ludzkości”. Komunizm jest dziś ogromnym, masowym ruchem obejmującym w poszczególnych krajach przytłaczającą większość narodu, zdobywającym coraz więcej zwolenników spośród najbardziej wartościowych ludzi. Ilekroć wymowy mają słowa znanego intelektualisty francuskiego, który nie jest komunistą — Jean Paul Sartre’a: „Dla nas marksizm jest nie tylko filozofia. Jest on klimatem naszych idei, ośrodkiem, z którego czerpią one siłę żywotną... Po śmierci myśli burżuazyjnej, marksizm stał się jedyną

kulturą, gdyż on jeden pozwala zrozumieć ludzi, dzieła, wydarzenia. W zetknięciu z marksizmem idee burżuazji giną nawet bez udziału marksistów”.

Czemu służą te rozważania? Dlaczego przytaczamy je dzisiaj?

**W**IELU z nas nurtuje pytanie: jak pogodzić głęboko ludzkie założenia naszego ustroju, wzniosłe ideały, w imię których budujemy nowe życie, z faktami i wydarzeniami, które wypaczają, plugawią te idee? Jakże się mogło stać, że w Związku Radzieckim, u nas w Polsce i w innych krajach budujących socjalizm doszło do tak ciężkich wypaczeń, które były w humanistyczne podstawy naszej ideologii?

Potrzebny nam jest obecnie szczerzy i głęboki obrachunek z przeszłością, skonfrontowanie przeszłości i teraźniejszości z naszą ideą, uświadomienie sobie w jakim stopniu spełnione zostały nadzieje ludzi pracy.

Pod kierownictwem naszej partii naród polski wkroczył w nowy okres swej historii. Rozpoczęliśmy budowę ustroju, który stwarza wszelkie obiektywne warunki dla pełnej realizacji humanistycznych treści idei socjalizmu. W znacznej mierze obalone już zostały podstawy ekonomiczne rządzące nierówności i niesprawiedliwością społeczną, dzielące społeczeństwo na przywilejowanych posiadaczy i ludzi „niższej kategorii”. Nasz ustrój oddał środki produkcji w ręce narodu, zlikwidował bezrobocie jako zjawisko społeczne, dokonał wielkiego aktu sprawiedliwości dając chłopom ziemię, którą uprawiali od wieków. Po raz pierwszy w historii naszego narodu zlikwidowane zostały barier społeczne i majątkowe, które przez wieki ograniczały, a często i zamykały ludziom pracy dostęp do wiedzy i kultury.

Słusznie chlubiśmy się rewolucyjnymi przeobrażeniami w naszym kraju, które wywyższyły miliony ludzi pracy z upodlenia i poniżenia, w jakie spychał ich kapitalizm. Słusznie szcyci-

się cały naród odbudową i rozbudową naszego kraju. Likwidacją analfabetyzmu, ogromny rozwój szkolnictwa, służby zdrowia, upowszechnienie kultury, wysuwanie ludzi pracy na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i gospodarczym — to są niezaprzeczalne dowody wcielenia w życie idei socjalizmu.

To, czego dokonaliśmy, jest przecież spełnieniem marzeń całych pokoleń, realizacją programu, który wysuwał ongiś wielcy działacze — Kollataj, Staszic, Jezerski — wołający o oświecenie dla ludu, o sprawiedliwość społeczną. Czy nasza rewolucja nie spełniła marzeń biednej komornicy, która dzieli gospodarzy na własnej ziemi, której dzieci mają otwartą drogę do wszelkich szkół i stanowisk? Czy nie zmieniła do gruntu życia robotnika, który był całkowicie zdany na łaskę i niełaskę kapitalisty, i nieraz zakosztował bezrobocia i nieludzkiej nędzy — a dziś nie tylko obcy jest ręk przed utratą pracy, lecz zdobywa nowe kwalifikacje, awansuje, kształci swych synów i córki? To są przecież konkretne fakty świadczące o realizowaniu w praktyce głęboko ludzkich założeń naszej ideologii.

Ale dziś widzimy jednocześnie, że praktyka minionych lat była w bardzo wielu wypadkach antyhumanistyczna. sprzeczna z tą ideologią. Skoro celem naszego budownictwa jest człowiek,

(Dokończenie na 3 str.)

Franciszek Fenikowski

## Gwiazda znad Wieży Siedmiu Płaszczy

Latarnie — jak lotne, żółte ómy trzepoczą had rzeką szeroką i modro zamgloną.

Jak łatwo się zbliżać żeglując tu nocą, gdy światła na niebie i w Odrze zapłoną.

Uliczek się płaczą farwatry. Prąd szarpie w zaulek, gdzie cienie cię z naglą ogarną. To chmurą czerniejąc zamczysko na skarpie nadpływa i gwiazdę przesłania polarną.

Zbliżyłeś. I przyska już prawo ciążenia. Na skrzydłach mgieł płynię pijany marynarz. Uliczka ci w Mleczną się Drogę zamienia i coraz się wyżej wśród żółtych lamp wspinasz.

Już w dole maleją maszty, dźwięgi, szkuty nłknąc zwolna w chciwym gardle nocy czarnej, już przez nurt milczący oparem osnuty skacze most za mostem mniejszy niż cień sarny.

I już się Łasztownia zda taka maleńka jak sina płastuga w wielorybiej paszczy... Jeszcze krok, dwa, a w twych roziskrzy się rękach piękna gwiazda sponad Wieży Siedmiu Płaszczy.

I jesteś już w chmurach. I tylko nazajutrz szczeniacy z ławek zerwą się zdumieni, gdy placąc za bilet dziewczynie w tramwaju nagle złotą gwiazdę wyciągniesz z kieszeni.

## Rocznice Światowej Rady Pokoju

### Otworzył wrota epoki atomowej

**B**YŁO to 19 kwietnia 1906 r., około trzeciej po południu. Piotr Curie otworzył swój wielki parasol i pod ulewem deszczem skierował się w stronę Sekwany. Na skrzyżowaniu z nadbrzeżnym bulwarem wielki, dwukonny wóz ciężarowy naładowany pakami wojskowych ubrań, zjechał tegim kłusem z mostu i skierował się w stronę ulicy Dauphine.

Piotr chce przejść na drugą stronę jezdnii. Wychodzi spoza dorożki zasłaniającej mu ulicę i zderza się pierś w pierś z ogromnym, dyżurnym zwierzęciem. Zaskoczony, próbuje uciec się dyszla. Koń staje dęba, podszewy Piotra ślizgają się na mokrym bruku. Rozlega się krzyk przerażenia kilkudziesięciu głosów:

— Stać! Stać! — wołają przechodnie. Woźnica, Ludwik Manin, ściga z całej siły lejca. Na próżno — ciężki, z górą jadący wóz nie może się zatrzymać.

Piotr leży na ziemi. Nie krzyczy, nie porusza się, ale żyje i nawet nie jest ranny. Nie potrącił go żaden z koni, nie uderzył przednie koła wozu. Lecz sześciotonowa masa posuwa się siłą rozpędu jeszcze o kilka metrów naprzód. Lewa tylna koła natrafiło w swej drodze na wałęsę przeszkodę, którą młodzieży; pęka czaszka, coś czerwonego, lepkiego bryzga na bruk, w błoto: mózg Piotra Curie.

Tymi słowami opisał śmierć ojca jedna z dwu jego córek — Ewa, siostra niedawno zmarłej Ireny Joliot-Curie.

**W**YBITNY fizyk i chemik, współodkrywca promieniotwórczości naturalnej, która zapoczątkowała epokę energii atomowej. Piotr Curie urodził się w 1859 r. w Paryżu. Pochodził z albańskiej rodziny protestanckiej o mocno zakorzenionych tradycjach postępowych.

Mając lat osiemnaście, już po dwóch latach wyższych studiów, zdaje licencjat z fizyki, a w rok później zostaje asystentem na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym paryskiej Sorbony. Wraz ze swym starszym bratem Jakubem, dokonuje w 1880 r. odkrycia zjawiska piezoelektryczności, polegającego na polaryzacji elektrycznej wywołanej ścisłaniem lub rozszerzaniem się kryształów pozbawionych środka symetrii.

Około 1891 roku Piotr Curie rozpoczął badania nad magnetycznymi właściwościami ciał w różnych temperaturach. W związku z poczynionymi obserwacjami i odkryciami w tej dziedzinie, ogłasza głosne w nauce „prawo Curie” — według którego współczynnik namagnesowania ciała słabomagnetycznych zmienia się odwrotnie proporcjonalnie do temperatury bezwzględnej.

Badania nad magnetyzmem metali utrwalone zostały w pracy „O symetrii zjawisk fizycznych — symetria pola elektrycznego i magnetycznego”. Na jednym z egzemplarzy tej pracy sławny podówczas już fizyk pisze następującą dedykację dla skromnej studentki Sorbony: „Pannie Skłodowskiej z wyrazami szacunku i przyjaźni — autor”. Przyjaźni zaś tej początek był taki:

Opracowując właściwości magnetyczne różnych gatunków stali, młoda polska studentka zwróciła się ze swymi wątpliwościami do największego wówczas autorytetu w tej dziedzinie — profesora Piotra Curie. Spotkanie nastąpiło na gruncie prywatnym. Znajomość francuskiego uczonego i polskiej studentki nabierała uczuciowego zabarwienia. Piotr nie wyobraża sobie życia bez Marii. Potrzebna mu jest jako wertyny towarzysz nie tylko na drodze jego życia, ale również na drodze jego naukowej pracy. Z miłością dla Marii uczy się nawet tak trudnego dla Francuza języka ojczystego swej żony. Wkrótce zaczynają razem pracować.

Pozbawieni wszelkich subsydiów, zdani na własne tylko siły, wyodrębniają w roku 1896 ze smółki uranowej dwa pierwiastki promieniotwórcze.

„Przypuszczamy, że ciało, które wyodrębniliśmy ze smółki uranowej, zawiera nieznaną jeszcze metal. Jeżeli istnienie tego metalu się potwierdzi, proponujemy dla niego nazwę „polon” — od imienia ojczyzny jednego z nas” — brzmią słowa komunikatu naukowego, złożonego Akademii „Nieśmiertelnych” przez dwa genialne umysły: Francuza i Polki.

Trzydzieści kilka prac z zakresu radiologii — odczyty w zagranicznych ośrodkach naukowych, praca profesorska — od dawna upragniona przez wielkiego uczonego katedra fizyki w Sorbonie — wreszcie najwyższe wyróżnienie: Nagroda Nobla — oto pion ostatnich lat Piotra Curie. Już wszystko zdawało się układać jak najlepiej i naraz — ów dzień 19 kwietnia 1906 roku.

**D**ZIS, w pięćdziesiąt lat po tej tragicznej katastrofie, cały świat kulturalny na wezwanie Światowej Rady Pokoju składa hołd pamięci wielkiego uczonego, którego naukowe prace i odkrycia pchnęły fizykę na nowe drogi i otworzyły przed ludzkością wrota epoki atomowej.

Adrian Czerwinski

## Piękno naszej ziemi



Nad jezłorem Żerdno

Foto: Jan Gładkowski





# Historia amerykańska

Mr Brown znalazł portfel z tysiącem dolarów i wrócił szybko do domu, żeby powiadomić o tym żonę. Radzili co zrobić z pieniędzmi i wynurzyły się takie możliwości rozwiązania tej kwestii.

### ROZWIĄZANIE CYNICZNE

— Powinieneś dać ogłoszenie do prasy.

Brown zgodził się na to i poszedł do biura ogłoszeń.

— Czy może mnie pan poinformować — zwrócił się do urzędniczki — która gazeta ma najmniejszy nakład i jest najmniej popularna?..

### ROZWIĄZANIE A LA HOLLYWOOD

— A może zatrzymalibyśmy te pieniądze dla siebie? Przecież mamy tylko pół do lara na tydzień. Dziecko jest chore, ty jesteś bezrobotny, jutro nam sprzedadzą meble na licytacji, a pojutrze właściciel domu wyrzuci nas na ulicę, bo jesteśmy mu winni komorne za 3 miesiące.

Brown spojrzął na żonę z wyrzutem.

— Nie kuś mnie do grzechu. Jestem ubogi, ale uczciwy.

Po długim szukaniu, uczył wy Brown znalazł właściciela portfela. Był nim bogaty fabrykant Smith.

— No, nareszcie znalazł się uczciwy człowiek — powiedział Smith i poklepał go po ramieniu. — Ten portfel umyślnie podzuciłem. Znajdujące się w nim pieniądze są fałszywe. Szukam kasjera dla swojego przedsiębiorstwa. Przyjmuję was. Będziecie otrzymywać tysiąc dolarów miesięcznej pensji.

### ROZWIĄZANIE W STYLU EDGARA WALLACE'A

— Szuka cię jakiś pan.

— Niech wejdzie. Wchodzi wysoki, gładko wygolony mężczyzna, z fajką w zębach.

— Znalazł pan wczoraj portfel z pieniędzmi?

— Skąd pan wie?

— Policja wie o wszystkim. Jestem komisarz Thomas. Otrzymałem rozkaz aresztowania pana. I to z miejsca.

— Panie komisarzu, właśnie chciałem...

— Znamy takie wymówki. Gdzie jest portfel?

Brown wyjął portfel z kieszeni i podał go komisarzowi.

— W porządku. Mieljmy nadzieję, że pan uniknie kary — powiedział urzędnik policyjny, idąc ku drzwiom.

— Ale pan jej nie uniknie! — zawołał Brown.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zapytał rzekomy komisarz.

Brown się uśmiechnął:

— To, że pana aresztuje.

Jest pan poszukiwanym przez policję oszustem — John Shelly. Ja nazywam się James Howard, komisarz policji kryminalnej. Zamieszkałem tutaj pod przybranym nazwiskiem Browna, żeby cię ptaszku, dostać do klatki przy pomocy — jak sam przynasz — dobrze obmyślanego podstępnie ze znalezieniem portfela z pieniędzmi. A teraz chodźmy — powiedział przebiegły komisarz. — Posiedź sobie, ptaszku, kilka latek w klatce!

### ROZWIĄZANIE PRAWDOPODOBNE

— Patrz, tu jest ogłoszenie, w którym właściciel

przrzeka za zwrócenie portfela wielką nagrodę.

Brown, stary pocziwina, oddaje znaleziony portfel z tysiącem dolarów właścicielowi. Ten z niedowierzaniem przelicza pieniądze.

— Dziękuję — wymamrotał w końcu. — Do widzenia!

— A moje wynagrodzenie? — szepnął Brown.

— Ach, prawda — mruczy gniewnie właściciel. — Ale przecież sami chyba przyznacie, że dziesięciu procent nie mogę wam dać. Tu macie dziesięć dolarów. Na dzisiejsze czasy, to duże pieniądze...

JOHN STEVENSON  
Przełożył Fr. Swar



Teatr mucha nie siada zgrzybiały, gnuśny i gnudzony jak mops steryny wiekiem, odstawa sztuczny pióra autorów krajowych pod tytułem:

nowoczesne i aurodynamiczne nauszniki, jak również zimowe sznurówki i śniegowy krem do opa...

### PORY ROKU

UDZIAŁ BIORĄ:

Kierownik sklepu PSS;

Kierownik sklepu MHD;

Człowiek;

Autor.

AKT I (w sklepie PSS).

CZŁOWIEK (wchodząc):

dzień dobry. Czy są wiatró-

ki?

KIEROWNIK (patrząc na

człowieka wzrokiem, pomawiającym przynajmniej o brak

rozsądku): Coś pan? Wiatrów

ki? — Nie ma wiatrówek. Ale

za to otrzymaliśmy nowy trans-

port wodoszczelnych skafan-

dów z kapiszonami. Mamy

również na składzie piękne,

AKT II. (w sklepie MHD).

CZŁOWIEK (wchodząc):

dzień dobry. Czy są sandały?

KIEROWNIK (patrząc na

człowieka wzrokiem, pomawia-

jącym przynajmniej o brak

rozsądku): Coś pan? Sanda-

ły? Teraz, jak się lato zbliża?

Nie ma sandałów. Ale za to

mamy nowej produkcji, szyk-

lowe i eleganckie buty nar-

ciarskie z centralnym ogrze-

waniem, skarpety wełniane i

barchanowe kalesony, długie

z laslemeczkami u dołu. Tak,

no cóż tak pan patrzysz? Z

laslemeczkami, żeby było

można związać, prawda... u

dolu...

CZŁOWIEK (wylatuje ze

sklepu i biegnąc przez ulicę

— krzyczy): wariaci... wari-

ci... wariaci...

AKT III.

AUTOR (do siebie, przypa-

trując się takim scenom): Do-

brze jest, chłopcy. Ładnie się

bawicie. Ino tak dalej. Ina-

czej nie można by o tym sa-

mym co roku pisać...

## KRAMIK anegdotami

### MOZART — PLAGIATOR

Na chór jednego z wiejskich kościołków wszedł w swej wędrownie jakiś cudzoziemiec. Zdziwił się, gdy usłyszał, że jako wstawki przy mszy, organista gra arie z oper mozartowych.

— Czyje to kompozycje? — zapytał organisty.

— Moje! — odpowiedział wgniośle wiejski muzykant.

— Tak? — pokręcił głową cudzoziemiec. — Z tego Mozarta to nie byle jaki bezwstydnik, wszystkie te wspaniałe takti wykradł panu i wykorzystał je w swoich ariach.

### MAK I PIEPRZ

Przed bitwą pod Wiedniem w roku 1683 wielki wezyr posłał królowi Sobieskiemu kwarę maku i kazał mu powiedzieć, że jak trudno policzyć to ziarenka, tak trudno policzyć i zwyciężyć jego wojska.

Na to Sobieski odesłał mu kwartę pieprzu i kazał powiedzieć:

— Jak te ziarna, tak i wojsko moje nie trudno jest policzyć, ale spróbuj zgrzyść te kwartę pieprzu! Jak zjeść ten pieprz trudno, tak trudno zwyciężyć moje wojsko.

### PRZYGODA KASPROWICZA

Działo się to w latach pierwszej wojny światowej. Poeta Jan Kasprowicz bawił na poczcie w Zakopanem. Podszedł do niego nieznanomy górą i poprosił by Kasprowicz odczytał mu list, który właśnie otrzymał od syna z frontu.

Jan Kasprowicz, wzięwszy list do ręki, nie mógł go zaraz odczytać, gdyż był niezbyt dobrze napisany. Stary górą,

kurząc fajkę czekał chwilę, aż wreszcie zniecierpliwiony, wydzierając list z ręki Kasprowiczowi zwał:

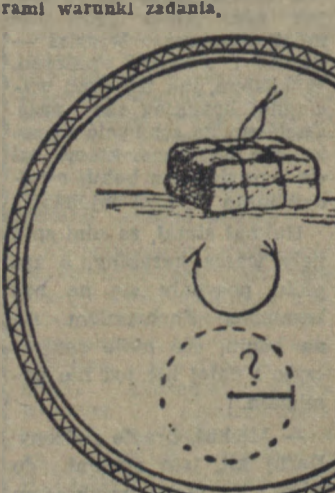
— A dyć mogliście panocku od razu pedzić co nie umiecie czytać, a nie zabierać czasu mnie i sobie...

Opr. M. A.

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### WPROST I WSPAK (zagadki)

Ryba wprost, rzeka wspanak, lub wprost plyn, a wspanak płak. Odszukać 4 wyrazy spełniające parami warunki zadania.



### REBUS WIROWY. ODCZYTAĆ NAZWĘ MIEJSCOWOŚCI W CZASOWEJ

Termin nadsyłania rozwiązań: — 2 tygodnie.

Rozwiązanie zadań z dnia 24

marca: 1. Rebusograf: kieliszka

— „Twój przyjaciel”. 2. Równa

nie: Słowacki.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązania przynajmniej jednego zadania rozrywkowego

wylosowali: Jan Mielerski, Jastrowie, Państwowe Technikum Mechan. Roln. ul. Generała Kłentwicz 35, Stanisław Misakowski, Kołacz pow. Świdwin, Jan Kolanowski, Koszalin, ul. Elbnera 13 m. 2, Karolina Kubiszewska, Szczecinek ul. 9 maja 25, Anna Nawrot, Koszalin ul. Armii Czerwonej 44.

## Z czego śmieją się w Czechosłowacji

### „WIEK ATOMU”



„Przymalujcie go, ma w pysku całoroczny przydział atomowego paliwa dla Bratysławy”.



— „Ten mój, moja pani, wciąż tylko trenuje i trenuje”.



— „Zapamiętaj sobie co mówię: Jeżeli zobaczysz buty nie żyj cały dzień”.

## Z Drzazgą w terenie

Od pewnego czasu w gromadzie Rąbino w powiecie świdwińskim zaistniał niepokojący stan. Na próżno szukalibyście w Prezydium GRN wykazu ślubów zawartych ostatnio przez mieszkańców tej wioski. Czyżby nie było tam ładnych, gospodarnych panien, czyżby nie było chłopców chętnych do zeniaczkii? Nie — powód jest inny, bardziej dramatyczny. W Urzędzie Stanu Cywilnego brak po prostu znaczków stemplowych, a bez nich, jak wiadomo, niel do ślubu.

wg. korespondencji Stefana Ślawnikowskiego



— Dam ci wszystko, kochana, co mam najdroższego...

— A znaczki stemplowe masz?

Jedynym, mamy nadzieję, miastem, gdzie młodzi chuligani mają pełną swobodę działania jest chyba Szczecinek. W ostatnim np. czasie bezkarnie bawia się oni w wyborowych strzelców rozbijając pociskami z procy latarnie i transformatory.

wg. korespondencji Wiktora Romanowskiego



— Wy dokąd?

— Do Szczecinka. Tu nam depczą już po piętach.

Natomiast doskonały i wypróbowany sposób walki z chuligaństwem stosuje kierowniczka świetlicy gromadzkiej w Toporzyku (pow. Świdwin). Doszła ona mianowicie do wniosku, że młodzież najwięcej chuligani wieczorami i dlatego zamyka świetlicę przed godz. 19 (Otwiera ją o 17).

wg. korespondencji Tadeusza Dymidziuka



Bez podpisu

Co robi mężczyzna, który chciałby z narzeczoną wypić wieczorem po pół czarnej kawy. Oczywiście, nie idzie do restauracji „Bałtyk” w Koszalinie. Tam bowiem, podczas koncertu podają tylko — chcesz czy nie chcesz — dużą kawę.

Albo można i tak...

wg. korespondencji J. S. z Koszalina



— Proszę dużą czarną i dwie szklanki.

Nagrodę tygodnia za najlepszą korespondencję, która posłużyła za temat do rysunku satyrycznego, otrzymuje Stefan Ślawnikowski z gromady Rąbino, pow. Świdwin.